

może bezpośrednio po wniesieniu ustawy wyjskowej nad nią obradować, i przyzwolić na pobór rekruta; lecz wtedy wszystko idzie w odwłokę, aż do zwolnienia Rady państwa, ponieważ ustawa wojskowa wtedy dopiero ogłoszona być może, jeżeli uchwalona zostanie i przez Radę państwa. Różnica między obydwoma uchwałami zachodzić nie może. Tak więc w roku bieżącym nie będzie poboru. Czy w roku przyszłym powołana zostanie liczba podwójna? Cóż się stanie w razie, gdyby przyszło do konfliktu europejskiego? Posłowie polscy sprzeciwili się opóźnieniu poboru, lecz jak zwyciężać, bezskutecznie. Jedyna ich jest pociecha, że w przypadku jakiegokolwiek niebezpieczeństwa wolni są od wszelkiej odpowiedzialności.

Wiedeń 20 czerwca.

— r. Jutro rozpoczynają się wybory do skupczych po miastach w Serbii, następnych dni odbywać się będą po powiatach. Wszystkie doniesienia tak przesyłane dziennikom tutaj, jakoteż odbierane przez rząd tutejszy z Ziemnia i przez dyrekcję żegluga parowej z różnych przystani nad dolnym Dunajem, zgadzają się na to, że Milan Obrenowicz ma za sobą w kraju przewagę głosów. Wybory odbywają się pod formalnym naciskiem jego kandydatury, i prawdopodobnie z pomiędzy 500 wybranych deputowanych do tego sejmu elekcyjnego, mało który się znajdzie, który miałby za innym kandydatem głos podnieść, zwłaszcza po oświadczeniu się nim wojska milicyjnego i różnych korporacji. Jedynym punktem spornym, względem którego jeszcze się nie zgodzono, będzie rejeccja. Osoby stojące dziś u steru rządu, nie zechcą jej z innemi podzielić, a tem więcej apelują do swych władz. Najmniej radziłyby przypuścić Garaszana do rejeccji, czując, że przy nim sami by zniknęli; wszelako pojmują, że nie winni wszyscy kilku przywódców i znanych ludzi stać, mogliby zachwiał się sam. Te zabiegi i intrygi dają broń w ręce przeciwnikom Milana, lecz siły ich są rozbite, bo nie ma kandydata, który by mógł w sobie głębiej różnych stronić, i byłby dość popularnym lub dość energicznym. Rząd tymczasowy czując, iż Piotr Karadziordzewicz syn Aleksandra usunętego od tronu przez rewolucję pałacową, sam jeden mógłby stanąć przeciw Milanowi, nie ośmielił się obwołać jego i jego ojca przed ludem, za głównych sprawców zabójstwa księcia Michała. Dla tego osadzono w więzieniu jako podejrzanego o udział w tem zabójstwie wielu krewnych i znamiennych przyjaciół wygnanego księcia, tak, iż wprzódy nastąpi wybór Milana, zanim niewinności ich sądowo zostanie wykazana. Tęgoż samego dnia donoszą także wielu członków stowarzyszenia „Młodej Serbii“, którzy się oświadczyli przeciw Obrenowiczom. Innym dano przestróg, aby na czas jakiś wynieśli się z kraju, a przynajmniej niedzieli w kacie cicho, jak np. bogaty major Miša, teść Piotra Karadziordzewicza, założyciel uniwersytetu belgradzkiego, który wyjechał z Serbii i onejad przybył do Wiednia. Po ustaleniu się wyborów Milana, wypróżnia się więzienia, wróć wygnani. Skazówką tego jest oświadczenie pium rządowych o błędnem posiadaniu całego towarzystwa „Omladiny“ jakoteż starego Aleksandra Karadziordzewicza. Pozostają tylko jako właściciele mordcy Nenadowicze, tudzież więźniowie z domu karnego w Topczyderze, których użyto do zamachu. Dom karny był właściwym ogniskiem spisku, którym kierował dyrektor, powinowaty żony Aleksandra Karadziordzewicza. Brat tej żony, rotmistrz Mladen Nenadowicz odebrał sobie życie w twierdzy belgradzkiej. Dyrektor domu karnego w Topczyderze miał sobie zarazem powierzony nadzór nad parkiem i zawiadywał fulwarkiem, a roboty te wykonywał po większej części przez więźniów. Tym sposobem mógł przygotować cały zamach, bo uwiązanie się więźniów po parku niczyj nie zwracało uwagi.

Paryż 18 czerwca.

8. Monitor wieczorny zawiadomił, że z okazji rocznicy zamachu Beresowskiego, Cesarstwo przelało telegramem Carowi powinszowanie. Tenże organ donosił, że w zamian Car dał nową amnestję. Jaka jest ta amnestja wyświadczył to *Journal des Debats*. Czy to pod formą amnestji, czy pod przetrzaskaniem kul pękających, Rosja żartuje wyraźnie z Francji. *J. d. Debats* wyraził się zresztą, aby to ustaliło i przypominał Rosji, że żart wtedy tylko jest dobry, kiedy jest krótki. Hr. Stackelberg był w Fontainebleau i stara się związać Francję z Rosją. Tymczasem Rosja utrzymywała w Rumunii gabinet Bratianu, który jest Francji niemiły. P. Mellinet przelał do Paryża wiele depesz w tym przedmiocie. Co do Milana Serbskiego, bawi on dotąd w Paryżu i nie uda się do Belgradu aż go skrupyła powoła. P. Rusticz, agent serbski, znosi się głównie z ambasadą rosyjską.

Kiedy w Paryżu mówią przeciw wojnie, generał Molke wyraził się za potrzebą zbrojenia Prus w zamiarze narzucenia Europie pokoju. *Constitutionnel* zrobił uwagę, że kto chce narzucić pokój, dajdy do przawagi, że może nadużyć zbrojenia. Jest to tak pewnem, że nad Renem Prusy i Francja trzymają się w ciągłej gotowości. Cesarz powoła generała Frossarda gubernera cesarszewicza, dla ostatecznego zwiedzenia fortec nadreńskich. Niedawno p. Rouher rzekł w Izbie, że reorganizację armii, Cesarz chce utrzymać przewagę Francji. Toż samo mówi dziś gen. Molke o Prusach. Rywalizacja dwóch państw jest więc jawna.

Przybył tu wczoraj Cesarz z Fontainebleau przed południem. Widziałem go jak wjeżdżał do Tuileries; wygląda zupełnie zdrowo. O godzinie 10ej odbyła się rada ministrów. Cesarz odejść przed wieczorem. Cesarz uważa ministrów za radę przedewszystkiem administracyjną. Jego radę polityczną składa tylko trzech ministrów: Rouher, Niel i Riganet de Genouilly, obok członków rady tajnej. Ta ostatnia tylko rada zajmuje się kwestją pokoju lub wojny. Cesarz nierad z obrotu rzeczy nad Dunajem, szczególnie w Rumunii. O trybie smiany ambasadorów nie ma jeszcze nic pewnego. Hr. Stackelberg ma pragnąć, aby do Petersburga był posłany ka. Persigny, który uchodził za opierającą politykę Francji na Rosji.

Ka. Napoleon pisze wiele do Cesarza i odbiera od niego częste depesze.

Musztry obozów trochę zwolniały, z przyczyny nadzwyczajnych upałów które tu panują. Potwierdza się, że do obozu chałoskiego Cesarz uda się 26go b. m.

Iba uchwała różne ustawy ekonomiczne i finansowe. Wczoraj zajmowała się parowcami za-

atlantykami, z okazji których opozycja uderzyła na p. Pereire. Dzisiejszy *Monitor* zawiera raport prefekta Hausmana o finansach Paryża.

Dzienniki są puste albo drzmią. Tylko *Figaro* się rusza. Emil Girardin w *Presse i Liberté* stawia dotąd pokój i wolność, dziś stawia ateizm, i zbija nowe a wznośne dzieło Guizota (medycyna religijna), zaprzeczył, aby religia była podstawą wolności. Wkrótce wystąpi on z dziełem, w którym zaprzeczy społeczności prawa karania zbrodniarzy.... Widząc, co dokazuje ten publicysta, możemy przyjąć do wniosku, że w Paryżu majątek, choćby źle nabyty, daje bezkarność.

Gotówka banku francuskiego, powiększyła się o 7 milionów.

Jutro odbędzie się w sali Prado pierwsze zebranie na mocy ustawy o zgromadzeniach. Zebranie będzie miało na celu mnożenie towarzystw roboczych.

Rzym 16 czerwca.

Dnia 22 b. m. odbędzie się konsystorz tajny, na którym Ojciec Święty nie będzie kreował nowych kardynałów, lecz kilku tylko uczyni biskupów i ogłosi innych za pośrednictwem propagandy, a czasem ostatniego konsystorza mianowanych. Po wień przytem allokucya z powodu praw międzywysuniętych w Austrii uchwalonych. Nie wiadomo, jak dalece akt ten będzie miał polityczną doniosłość. To pewna, że Stolica Święta nie dla założenia tylko politycznej i bezwolnej protestacji akta swe ogłasza, lecz że są zaawsze ukłonne i powściągliwe, w celu osiągnięcia praktycznych rezultatów. Takimi zaś zdaniem osób wyrażających się w tym dniu, ma być ta rząząca wyrażenie przeciw teraźniejszemu ministerstwu i ułatwienie powrotu do dawnego stanu rzeczy w Austrii. Ludzi się zapewne ten, kto tak rozległy wpływ na wewnętrzne stosunki austriackiego państwa chociażby czcigodnemu słowu Najwyższego Pasterza przypisuje.

Baron Meyssenhof, który na ostatnim posłuchaniu, misem u Ojca Świętego, nie list cesarski, lecz misteryj i niezmiernie wartości mazał doręczył podobno Jego Świątobliwości, czyli nadzwyczajne usiłowania, ażeby jeśli nie zupełnie odwrócić przysług allokucya, to przynajmniej osłabić znaczenie jej wyrazu. To, co wam w tym przedmiocie donosił kolega mój wiedeński, mogę was zapewnić o istnieniu obu listów święto powierzonych księdzyn Haynaldowi arcybiskupowi Kołoczy.

Bardzo ważna, jeśli powszechnie przewidziana się sprawda, gotuje się obecnie zmiana w tutejszym rządzie. Kardynał Antonelli, jak zapewnia w rządowych sferach, ustąpić ma wkrótce od steru władzy. Zdrowie jego jest mocno starogane, a podróż do wód w Niemczech zdaniem lekarzy staje się dlań niebezpieczną. Wiadomo, że imię kardynała Antoniego i wewnętrzne *statu quo* w rządzie państwa są niejako „stożsamione“ w oczach mnióstwa osób, które w słynnym dyplomacie rzymskim nosobienie całego systemu upatrują. Też osoby nienawidzą, że cofnięcie się kardynała Antoniego licznem następstwem zmianę systemu pociągnie za sobą. Nie ośmielilibyśmy im przyznać bezwarunkowo słuszności. W długi należałoby się wdać rozprawę i w drobiazgowy rozbiór tutejszego położenia i stosunków, aby do kładnie oznaczyć, gdzie się osobisty wpływ sekretarza stanu papieskiego zaczyna i kończy, jak dalece nęga prawem, tradycyom lub względem wyższym od siebie, a znów jak dalece nadaje ogólnemu tokowi spraw i wypadków popęd swej osobowości i kierunek swej woli. Zkądinać nie mogłbyśmy także twierdzić, że pomienione osoby mylą się całkowicie i że zmiana indywidualności nie stanie się pod żadnym względem modyfikacją położenia i polityki. Następcą kardynała Antoniego, jako sekretarz stanu, prezes rady ministrów i minister spraw zagranicznych, zostałby kardynał Bernardi teraźniejszy minister handlu i robót publicznych, niegdyś jako nuncyusz apostolski do Petersburga przeznaczony. Jestto zapewne jeden z najznakomitszych talentów, jakimi ta stara dyplomacyja stolica mogła się poszczycić. Miałby nieprzychylniejszą względem dynastji Berardina nieprzychylniejszą względem polskiego narodu; owszem, o ile nam wiadomo, dostojnik ten jest bardzo nam przychylny dzisiaj i sam podobno układał złotą księgę o stosunkach Stolicy Świętej z Rosją, co takie wrażenie w dyplomatycznym świecie sprawiła.

Ksiądz Robert parmeński, który tu obecnie bawi, żeni się z siostrą Franciszką II, Maryją Pią, chrestną córką Piusa IX. Ślub odbędzie się w Rzymie i będzie dany przez samego Papieża.

Bandy rozbójnicze ukazują się znów w znacznej ilości w państwie papieskim. D. 13 b. m. nastąpiła potyczka między zwanymi a jedzą z tych band w okolicach Fondi w lasach Caserty. Herat i dwóch zbrojów poległo. Nikt nie padł ze strony wojska.

Jak wiadomo od czasu zerwania dyplomatycznych stosunków ze Stolicą Świętą Rosja nie ma tutaj arzędowej dyplomacyi, lecz tylko służbę, wpływając nie może bezpośrednio, ale wpływa pośrednio, najbardziej zaś przez agentów swoich nieszczęśliwie nie Moskali i nie Włochów. Owóż w dobre wiadomościach kolach słychać o wielkiej iotrydze moskiewskiej celem wydalenia z Rzymu księży naszych wygnanych, którzy po ostatnich wypadkach kraj opuścili. Ten ciekawy i przebiegły zamach stanu wykryty został, a dzięki sprawiedliwości i dobroci Ojca Świętego nie przyjdzie zapewne do skutku. Jak mówią, agenci moskiewscy zdradzili się sami.

Sędziowie powiatowi Karol Ramansdorfer w Wojniczu i Ludwik Felsztynski w Brzostku, na własną próbę, w tej samej randze przeniesieni zostali, pierwszy do Andrychowa, drugi do Wojnicza.

Władysław Pegowski, adiunkt przy sądzie powiatowym w Doboszycach, zamianowany został sędzią powiatowym w Pilźnie.

Wiedeń 21 czerwca. W tej chwili najważniejszym wypadkiem w dziedzinie polityki wewnętrznej jest przyjazd N. Pana do Pragi. Pomiędzy wszelkich przygotowań ze strony rozmaitych reprezentacji stolicy czeskiej na przyjęcie Cesa-

rza, trudno nam się jakoś oświcić z myślą, że podróż ta ma głównie na celu nutorowanie drogi do ugody z Czechami. Po obólnem rozdrączeniu dzienników domyśleć się tego nie można; w chwili przybycia N. Pana do Pragi prasa wiedeńska i czeska stacza ze sobą bój zacięty i prowadzony w sposób, co najmniej, niesłuszowy. Nie wiemy przedewszystkiem, o ile są wiarogodnymi doniesienia telegramem nadeszłe z Pragi, że rozruchom tam plakaty, piętnujące każdego mianem „zdradcy narodu“, ktokolwiek się odważy brać udział w uroczystości przyjęcia N. Pana przez deputację miasta; nie wiemy również, czy zgodna z prawdą jest wiadomość, że w Pradze na dzień przybycia Cezara tłumne przygotowane wycieczki za miasto; — czerpiemy w tej mierze z dzienników wiedeńskich, których o brak bezstronności wcale posądzić nie można, lecz spotykamy się z jednym faktem, uzasadniającym poniekąd powyższe doniesienia. *Narodni Listy* przypominają bowiem, że dzień 21 czerwca (tj. dzień przybycia N. Pana) jest dniem żałoby, rocznicą stracenia czeskich męczenników przed przeszło 200 laty! Wobec podobnego nospobienia wzajemnego niepodobna się ludzi nadziać, że interwenya N. Pana wpłynie na zmianę sytuacji w Czechach. Rozdrażnienie nie było do tego stopnia, że organa publiczne obu obozów do podróży cesarskiej nie wiele przywiązują wagi. Jak *inter lineas* z artykułu *Politik* wyczytać można, dziennik ten uważa chwilę obecną za przedwieczną do wzajemnych układow; zdaniem zaś *Vaterlandu* ucznia narodu czeskiego dla monarchji zawsze pozostała niezmiennie, pomimo różnicy zapatrywania, jaka dzieli Czechów od reszty państwa. Według *Lloyda pesterzkiego* następujący ma być program podróży Cezara: „Przedewszystkiem bezwzględnie uznać konstytucyjną, poczem w drodze konstytucyjnej kilka większych koncesyj dla samorządu krajowego.“

— Jeden z dzienników francuskich doniósł był o jeździe Cezara Napoleona, hr. Bismarka i barona Bensta w Biarritz w Pyreneach. *Debatte* wiadomości tej stanowczo zaprzecza; baron Benst jedzie i tego roku do Gastein.

— Organizacja urzędów sądowych i politycznych ma aż do 1 września b. r. być dokonana. Przy tej sposobności *Debatte* słusznie czyni uwagę, a raczej mniemania rodzaj urzędowego ostrzeżenia, że ministerstwo w obsadzaniu posad żadnych protekcyj uwzględniać nie będzie. *Debatte* radzi przedt arędykom, wybierającym się do Wiednia w tym celu, aby się nadaremnie nie łudzili, iż osobiste ich przedstawienie się ministrowi wpłynie na ich decyzję. Tylko prawdziwe zasługi i odpowiednie wykształcenie znajdą uznanie, — tak zapewnia *Debatte*. I my się chętnie na to piszemy, lecz życzylibyśmy sobie także, aby przy obsadzaniu posad pomyślano także o indywidualnych stosunkach i potrzebach poszczególnych narodowości. Kwestya ta, o której obszerniej jeszcze przemówimy, zajmuje się list powyższy z Wadowie.

— O dalszym pobycie księcia Napoleona w Peszcie nie ważno donieść nie możemy. Dostojny gość konferyje ciągle z ministrami i generałami węgierskimi, w sobotę zaś przyjął posła naszego p. Karola Rogawskiego, a w piątek p. Kolomana Tiszę, przywódcę lewicy umiarkowanej w sejmie węgierskim. Do licznych wersyj o podróży księcia donosi korespondent pesterzki *Wanderera* jeszcze jedną i tak pisze: „Zapewniamy, że polityka wchodnia Francji i pozyskanie dla niej węgierskich meżów stanu są wyłącznym celem podróży księcia; pod tym względem osiągnięto już pewien rezultat, mogący umożliwić dalsze stanowcze układy, naturalnie z przyzwoleniem Wiednia, na który Peszt ma wpływać.“

— Jak donoszą z Pestrz, zgromadzenie centralne towarzystw gospodarskich przysłało ministrowi bandla o uzyskanie urlopu dla 30,000 żołnierzy na czas zbiorów, w przeciwnym bowiem razie takowędą prawie niemożliwemi. Minister Gorve pośredniczy swoje przybiecał. Czy i Przedlwiąta przywileju tego dostąpi?

— Ustawa z dnia 13 czerwca 1868,

dotycząca pozwolenia na tworzenie i zadłużanie fideikomisów.

Za zgodą obu Izb mojej Rady państwa rozporządza co następuje:

§ 1. Począwszy od dnia ogłoszenia niniejszej ustawy, pozwolenie do utworzenia fideikomisów może być udzielone tylko za pomocą ustawy państwowej.

Dotyczący projekt ustawy ma wejść do Rady państwa jako wniosek rządowy.

§ 2. Do tworzenia fideikomisów, na które udzielone już jest pozwolenie monarchji, chociaż tylko przedwstępne, nie odnoszą się postanowienia § 1, jeżeli fideikomis rzeczywiście będzie utworzony w przeciągu 5 lat od dnia ogłoszenia ustawy niniejszej.

§ 3. Zadłużenie fideikomisu w większej mierze niż §§ 635—637 p. u. c. dozwala, może być tylko wtedy dozwolone, jeżeli do utrzymania majątku fideikomisowego jest niezbędnie potrzebne. Udzielenie tego pozwolenia, po wysłuchaniu kuratorów fideikomisu i wszystkich znanych wierzycieli, przysłażają najwyższemu trybunałowi sądowemu i kasacyjnemu.

§ 4. Wszystkie inne istniejące ustawy, odnoszące się do fideikomisów, pozostają niekńnięte.

— Ustawa z dnia 14 czerwca 1868,

znosząca wszystkie ustawy istniejące przeciwko lichwie.

Za zgodą obu Izb mojej Rady państwa rozporządza co następuje:

§ 1. Istniejące dotychczas ograniczenia prawne przy umawianiu stopy procentowej i wysokości kary konwenyonalnej przy pożyczkach i pretenzjach kredytowych, tracą moc obowiązującą.

§ 2. Jeżeli umówiony został procent bez pewnej miary, lub jeżeli należy się w myśl ustaw natenczas wynosi 6%, na rok.

§ 3. Procentów od procentów wolno żądać:

a) jeżeli to wyrażenie umówiono, b) jeżeli względem procentów zapadłych jest skarga, natenczas należą się od dnia doręczenia skargi.

Co do wysokości procentów od procentów rozstrzyga przedewszystkiem umowa; jeżeli zaś w tym względzie nie jest umówiono, natenczas ma być zastosowany procent prawny (§ 2.)

§ 4. Względem terminu spłaty procentów, rozstrzyga umowa. Jeżeli zaś nie jest umówiono, natenczas procenta mają być płacone przy zwrocie kapitału, lub corocznie, jeżeli umowa jest zawarta na lat kilka.

Procenta wolno ścigać lub żądać takowych z góry bez wszelkiego ograniczenia.

§ 5. Przy pożyczkach wolno się umawiać, iż zwroćcą być ma większa suma lub ilość, lub że zwroćcone być mają rzeczy lepszej jakości, niżeli były dane; wszakże to, co się ma oddać, musi być tego samego gatunku, jak to, co było dane.

§ 6. Wszystkie postanowienia kodeksu cywilnego i karnego, sprzeczne z powyższemi przepisami, tracą moc obowiązującą; i tak wszędogólności patent z d. 2 grudnia 1803 l. 640. Zbiorn ustaw sądowiczych; rozporządzenie z d. 14 grudnia 1866 nr. 160 D. u. p. § 485 kodeksu karnego, tudzież §§ 993, 994, 995, 996, 997, 998, 1000 i 1196 powoz. ustawy cywilnej. Statutami uzasadnione prawa zakładów kredytowych i kas oszczędności, przepisy ksiąg stanu handlowych, tudzież patent z d. 2 czerwca 1848 nr. 1157 Zp. ust. sądow. i rozporządzenie cesarskie z d. 7 lutego 1856 nr. 21. D. u. p. o przymuszonym kursie pięciogroszowych, pozostają ustawą niniejszą niekńnięte.

§ 7. Ustawa ta wchodzi w życie z dniem 1 lipca 1868. Jednakowż od dnia ogłoszenia jej nie wolno wytaczać ani prowadzić dalej procesów o lichwę, ani też wymierzona już karę wprowadzać w wykonanie.

Natomiast ustawa ta nie ma żadnego wpływu na interesy prawne, zawarte przeżtem, nim weszła w życie, ani na nabyte prawa osób trzecich, ani us pertrakcyjne konkursowe i ugodne, w owym czasie przypadłe.

§ 8. Wykośnieniem niniejszej ustawy zajmie się mój minister sprawiedliwości.

Wiedeń d. 14 czerwca 1868.

podp. Franciszek Józef.

Auersperg. Herbst.

Wiedeń d. 14 czerwca 1868.

Niemcy.

Król Wilhelm Prnski zamknął parlament północnych Niemiec d. 20 czerwca następującą mową tronową:

— Zaeni Panowie parlamentu Związku Niemiec północnych!

Stoicie u kresu sesji, która była bogatą w trud ało oraz i w rezultaty.

Z poświęcającą się działalnością zmniejsziliście i utrwaliliście łącznie z rządami związkowemi — u rządzenia Związku, a ważne reformy wspólnego ustawodawstwa częścią rozpoczęliście a częścią przywidliście do końca.

Kwestye finansowe, które stanowiły znakomity przedmiot obrad waszych, rozwiązane zostały w sposób zadawalniający. Zarząd pożyczki uchwalonej na poprzedniej sesji na rozwinięcie marynarki i wykonanie obrony wybrzeży powiększyły doświadczonej administracji długi publicznego prnskiego, zapewnił dalszy postęp tej galeji naszych sił zbrojnych, na którą zwrócone są moja troskliwa staranność oraz sympatye narodu. Porozumienie się nad zawiadywaniem tą pożyczką pozwoliło, w uchwalonym przez nas budżecie bez znacznego podwyższenia ciągłych wydatków, dostatecznie postarać się o popieranie zadań Związku.

Urządzenia potrzebne do złożenia w duchu konstytucyjnej rachunków z użycia dochodów Związku, są już tymczasowo nakazane.

Ustawa o zniesieniu ograniczeń policyjnych na prawo zawierania małżeństw, upowszechniła wypróbowaną przez wieloletnie doświadczenia w Pruskiej wolność zakładania ognisk domowych i rodziny, i uzupełniła instytucję wolności przebiegania się, oznaczoną przez nas na ostatniej sesji: Ustawa ta, jakoteż ustawy o zniesieniu więzień dla długi o zamknięciu publicznych banków gier, dowodzą, że moralne i ekonomiczne względy na wzajem się w Związku wspierają.

Przez pewną liczbę traktatów pocztowych, które otrzymały wasze przyzwolenie, zniesienie opłaty porto zarządzane na poprzedniej sesji, rozciągnięto także zostało do korespondencji zagranicznej. Ustawa o dawaniu kwster podczas pokoju na pewno służniejszy rozkład i stosowne wynagrodzenie tego ciężaru w granicach nakazanych niezbędniemi względami na położenie finansowe.

Udzielenie pensji i wsparć członkom dawnej armii szleswicko-holsztyńskiej, umorzonym zostaje dług, na uznanie którego zgodziliście się ze rządami związkowemi.

Uporządkowanie miar i wag otwiera pole zaprowadzenia prostego i jednostajnego systemu na całe Niemcy i zbliża zjednoczenie na tem polu wszystkich oświeconych narodów. Wykształcenie ludu niemieckiego jest rękonią, że trudności nieodłączne od wykonania tego systemu w niezbyt długim czasie dadzą się pokonać.

Na polu podatków przywrócony został równy wymiar w Związku opodatkowania najważniejszych artykułów konsumcyi i zrobiony został ostatni krok, jakiego było potrzeba dla wejścia Meklenburgii i Lubeki do wspólnego zakreśu cłowego.

Tak więc odprawiam was zaci Panowie z mojem i moich wysokich spółników związkowych podziękowaniem za udział, który brałiscie tak w wspólnem dziele naszym jakoteż w wielkich interesach, dla których pielegnowania związaliśmy się z państwami północno-niemieckimi. Odprawiam was z ufnością, iż owoce prac waszych dozwolą być nam i w ciałych Niemczech w błogostawieństwo pokoju.

Kronik miejscowa i zagraniczna.

Kraków 22 czerwca. Wczoraj po południu rozpoczęło się strzelanie do kurka celem ubiegania się o godność króla kurkowego na rok następny. Wiceprezydent miasta p. Ludwik Helcel jako wiceprezes Towarzystwa strzeleckiego przybył wraz z wielkimi członkami Towarzystwa do mieszkania dotychczasowego króla kurkowego p. Chmurskiego, radcy miejskiego. Tam po opisaniu protokołu wręcono dotychczasowemu królowi piękny pierścień z wyobrażeniem kurka i napisem. Król mając zawieszoną na szyi srebrnego kurka, dar królewski, w towarzystwie marszałków pp. Krywulcia i Ziębńskiego, oraz członków obecných z wiceprezsem na czele udali się na strzelnicę i rozpoczęli strzelanie w przyzodobionej chorągwi strzelnicy. Drwianiy kurek, do którego strzelano wczoraj i strzelac będą cały tydzień aż do stracenia ostatnich jego okruchów, nie mało zada pracy strzelcom, albowiem jest wyrzeżany z bardzo wielkiej sztuki drewna, i prawie łaż bierze pusę go strzałami, tak pięknie w całym rysunku i w szczegółach wykonany. Jest to dar p. Chmurskiego i ręki jego dzieło.

— Po odbyciu w sobotę w gronie rodziny i najbliższych przyjaciół ślubie córki hr. Adama i Katarzyny z Branickich Potockich panny Róży Potockiej z Władysławem hr. Krasinskim synem Zygmunta, w niedzielę wesele krzeszowskie niedarmo ściągło tłumem pociągami spacerowiczy — taką mnogą osob z Krakowa już to zaproszonych gości, już to ciekawą publiczność; bo uroczystość ta z wspaniałością monarcha a serdecznością polską obchodzona przechowa się przez całe pokolenie — i nie wątpimy, że wspominać sobie w późne lata będą: pamiętasz Krzeszowskie wesele! Dziwica, cza krakowiakiej ziemi opuszczając dom rodzinny przez lud okoliczny, żegnana była obchodem krakowskiego wesela. Koło godziny 5 z południa, kiedy wszyscy goście w zamku zgromadzeni byli, a publiczność zalegała park, o toczyły wschody zamku deputacje gmin lokalnych dary i wesele orszaki suchowatych Krakowianów. Nie brakło tam rzewnych przemówień i dowcipnych śpiewek, poruszających serca a dobranych do okoliczności, wystosowanych do obecných członków rodziny — wyjątki były krakowiaków z serca śpiewanych nieomieszkamy podać niebawem. Kiedy patryarchalna i narodowa uczta skończyła się, wiejska muzyka ustała, tancerze oddali się, i składający dary, między którymi odznaczała się srebrna baryłka ofiarowana przez propinacta, i obłężnie bochny chleba promiennego, baranki i owoce — kiedy już ściemniało, zajaśniały góry wielką iluminacyą. Tęczygn gorzał od światła, cyfry państwa młodych W. R. zaświeciły z pomrocza, gwałtownie wielkością, rubinowy krzyż, i różnokolorowe światła otoczyły cały horzont; poniżej terasy jakby zakwitły czarodziejskie kwiaty z różnokolorowych światła na dnie ciemnych grządek dopełniały uroczej gry barw i blasków. Okazały ogień sztuczny, poziome rozpryskające się racie i rakiety wyrzucające się ku niebu poruszyły tysiące różnokolorowych gwiazd latających; znów zajaśniały wśród ogni sztucznych cyfry państwa młodych o miniętych barwach. Nareszcie poruszył się pochód z pochodniami górników poprzedzanych maszą, trójbarwne kolory lamp wily się węgami i spłatali się znów w cyfry, zbliżyły się przed zamek śpiewające chórem narodowe pieśni.

Na tem zakończył się obchód mający cechę patryarchalnej uroczystości, którą dostojna rodzina dzieliła się z przychylnym ludem i przybyłą publicznością. Poza programi zamku żadna luźna zabawa niezmniejszała uroczystego wrażenia jakie się z tych uct ludowych wyniosło.

Należy dodać, że wszystko krajowcy urządzali, a

ognie sztuczne, które o lepsze mogłyby iść z fajerkami królowatich uroczystości urzędowe były

przez ogniomistrza z Wieliczki p. Fischera; tłumy

ciekawych powróciły spacerowymi pociągami nasyco-

wszy się uroczym widokiem — goście zaś serdecznie

podjęli osobnym zamówieniem pociągami o godzinie

12tej odjechali do Krakowa.

— Przybył tu redaktor odpowiedzialny *Gazety*

Toruskiej p. Władysław Lebiński, w przeddzień

z powrotem ze Lwowa.

— Zarząd tutejszy kolei północnej Ferdynanda, lubo

od tygodnia był zawiadomiony, że parę tysięcy osób

wybiera się w niedzielę do Krzeszowic, mimo to za-

żądnie nie poczynił przygotowań, niezbędnie potrze-

bných w przypadku tak tłumnej wycieczki. Jeszcze

nigdy nie słyszeliśmy tak głośnych ułaleń ze strony

publiczności na zarząd kolei, jak wczoraj przy wy-

jeździe z Krakowa i powrocie z Krzeszowic. Rozda-

wanie kart w skłarnym, szalenie przepelnionym

dworcu, odbywało się z alimaczą powolnością i trwa-

ło przeszło dwie godziny, lecz zdobył i wywalcono

po długich trudach karta dawała dopiero przystęp do

wagonu, gdzie trzeba było czekać dalszą godzinę, za-

nim wszystkie zostały. Trzy tysiące blisko osób

czekało w dziedzinie przed dworcem kolei, a zarząd

z podziwieniem godną flagą przyrzeczył co kwadrans

jedno wagony do drugich. Największą atoli było

zamieszanie za powrotem; drugi pociąg miał wyru-

żyć o 11tej i zawięść wszystkich do Krakowa, tym-

czas

Rządca Drukarni, Seweryn Dobrzański.